



Cierpliwość

Nie zawsze przychodzi z łatwością

„Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę” – Hebr. 10:36.

Apostoł Paweł odnosi te słowa do Kościoła, do tych, którzy opuścili świat i przyjęli za wzór Chrystusa. Oni właśnie potrzebują rozwijać owoce ducha świętego, m.in. cierpliwość. Do pewnego stopnia wypełnili wolę Bożą, gdy uczynili zupełne poświęcenie na służbę Bogu. Lecz jeszcze wyraźniej zrozumieli wolę Bożą, gdy poznali znaczenie i wartość tej ofiary. Przyjęli do swego serca fakt, że aby z Nim królować, wcześniej muszą z Nim cierpieć. Tacy zostali oświeceni, rozpoznając tę sprawę jeszcze wyraźniej i „*znosząc wielki bój utrapienia*” (Hebr. 10:32). Lecz apostoł święty Paweł dodaje, że niektórzy, okazując gorliwość, na pewnym etapie życia stali się letnimi. Zmęczeni się, dobrze czyniąc. W ten sposób sami odsuwają się od łask i przywilejów przynależnych Kościołowi. Dalej Apostoł napomina braci, aby dotrzymali tej wierności i w niej trwali, wyrabiając w sobie cierpliwość jako jedną z najważniejszych cnót chrześcijańskiego charakteru.

Również apostoł Jakub przekazuje nam lekcję dotyczącą cierpliwości:

„A cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by na niczym nie schodziło” – Jak. 1:4.

W komentarzu „Manny” z 12 lutego czytamy natomiast:

„Bez praktykowania cierpliwości nie można postąpić do przodu ani o krok. Żadna też zaleta nie zdobi piękniego charakteru chrześcijanina, nie zdobywa uznania świata ani nie wielbi bardziej wszechmocnego Boga, który inspirowa ją przez swą Prawdę, niż cierpliwość. Jest to wytrwała cichość usiłująca rozważnie walczyć z przejawami ludzkiej słabości i niedoskonałości, dokładająca wszelkich starań, by rozwijać się na podobieństwo Boże. Jest ona powolna do gniewu i obfitująca w miłosierdzie. Jest szybka w dostrzeganiu ścieżek sprawiedliwości i prawdy i gotowa postępować nimi, pamięta też o własnych niedoskonałościach oraz rozumie braki i niedoskonałości innych”.

Obserwujemy wielu ludzi, którzy już z natury mają sporo cierpliwości, cichości itp. Tacy, jeżeli tylko mają należytą kontrolę nad ciałem i duchem samolubstwa, wydają piękne owoce ducha świętego, w tym wspomnianą wyżej cierpliwość. Wolą Ojca Niebieskiego jest, abyśmy byli doskonali, jako i On (Mat. 5:48). Jednak Bóg wie, że jesteśmy upadłymi stworzeniami i że nie możemy postępować doskonale. Dlatego nie wymaga od nas, byśmy wolę Jego czynili doskonale i zupełnie, leczy by służba nasza była rozumna (Rzym. 12:1). Stawianie naszego ciała ofiarą żywą Bogu jest służbą rozumną. Bóg nie wymaga od nas czegoś, co jest niemożliwe do wykonania. Nasz Pan, Jezus Chrystus, mówi o tych, którzy przynoszą owoc cierpliwości: „*Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmym i dobrym słyszane słowo zachowują i owoc przynoszą w cierpliwości*” – Łuk. 8:15.

Komentarz „Manny” z 23 kwietnia:

„Každy, kto chce być ofiarnikiem, powinien być cichy, pokorny, posłuszny, gdyż w przeciwnym razie szybko zboczy z drogi ofiarowania. Musi on więc nauczyć się rozwijać łaskę Pańską zgodnie z zasadami cierpliwości, ponieważ zaparcie samego siebie i znoszenie niesprawiedliwości, wówczas gdy nie ma możliwości jej uniknięcia bez równoczesnego wyrządzenia krzywdy sprawie Pańskiej lub komukolwiek spośród Jego ludu, wymaga cierpliwości. Oznacza to także pielęgnowanie braterskiej uprzejmości, słowem – rozwój w naszym sercu i życiu zupełnej woli Bożej – miłości, która musi zostać osiągnięta w wielkiej, przewyciężającej wszystko mierze, zanim dokonamy dzieła naszego ziemskiego ofiarowania”.

Zastanówmy się, jaki jest cel naszych doświadczeń i czym jest ta wola Boża? Wyjaśniając tę kwestię, Apostoł mówi w 1 Tes. 4:3 „*Albowiem ta jest wola Boża, to jest poświęcenie wasze, żebyście się powściągli od wszeteczeństwa*”.

Według tych słów poświęcenie to zupełne odłączenie się od świata. Gdy odłączymy się w taki sposób na początku, to Ojciec poświęci nas, spłodzi jako Nowe Stworzenie i odłączy. Tak więc musimy najpierw zostać odłączeni, aby następnie być przyjętymi i spłodzonymi z ducha świętego jako Nowe Stworzenia. Wtedy dzieło Boże będzie w nas wykonywane. Bóg poddaje nas próbie: na ile Go miłujemy, na ile jesteśmy szczerzy i lojalni. Dobrym przykładem może być żołnierz służący w armii. Jeżeli jest wierny w czasie pokoju – niewielki to wysiłek i sztuka. Pytanie, jakim okaże się żołnierzem w czasie walki, w starciu z przeciwnikiem? Czy zdezerteru-



je po pierwszym starciu, czy potrafi odeprzeć coraz mocniejsze ataki wroga? Czy okaże się żołnierzem godnym pochwały i nagrody swego dowódcy? Jeżeli deklaruje miłość do ojczyzny, to jego wierność i wytrwałość zostaną wypróbowane w trudnych warunkach wojennych. Musi znosić męczące marsze, trudne ćwiczenia, niewygody, a wszystko po to, by okazać się dobrym i wiernym żołnierzem.

Podobnie i my jesteśmy doświadczani pod względem naszej wierności:

- Ile jesteśmy gotowi znieść dla Chrystusa?
- W jakim stopniu jesteśmy mu poddani?
- Czy jesteśmy w zupełnej zgodzie z wolą Bożą?
- Czy nasze zainteresowanie Prawdą wypływa z głębi serca, czy może jest powierzchowne?
- Do jakiego stopnia okazujemy cierpliwość, posłuszeństwo i wierność?

Bóg poddaje nas tym próbom, chcąc obdarzyć zwycięzców najwyższą nagrodą i zaszczytem. Oni będą klasą wybraną według obietnicy. Czym jest ta obietnica i kiedy się spełni? Niewątpliwie obietnica ta będzie urzeczywistniona w zmartwychwstaniu. Obejmuje w sobie wszystko, co Bóg przygotował dla tych, którzy miłują Go bardziej niż pieniądze, dzieci, rolę, domy, męża, żonę, rodziców, przyjaciół itp. W szczególności Apostoła odnosi się do obietnicy uczynionej Abrahamowi. Tak więc nasze wszystkie nadzieje koncentrują się na obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, gdy go wyprowadził z Ur Chaldejskiego do Kanaanu. Bóg obiecał Abrahamowi, że w nasieniu jego błogosławione będą wszystkie narody ziemi. Wierni naśladowcy Chrystusa będą uczestnikami z Nim w Jego Królestwie i dostąpią zaszczytu błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Wówczas wszyscy będą doprowadzeni do znajomości Prawdy i otrzymają sposobność powrotu do doskonałości. Obecnie jest sposobność. Teraz jest wybór tych, co mają odziedziczyć tę obietnicę jako nasienie Abrahama.

Gal. 3:29 „A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami.”

Abyśmy mogli cierpliwie wytrwać do końca w Chrystusie i być z Nim uwielbieni, musimy mieć Jego ducha przywiązania do spraw Boskich. Apostoła Jakub zachęca nas:

„Bierzcie za przykład, bracia moi! utrapienia i cierpliwości proroków, którzy mówili w imieniu

Pańskim” - Jak. 5:10.

Mówi do tych, którzy wiedzieli już o cierpieniach Jezusa i o wierności apostołów. Teraz zwraca ich uwagę na coś innego, jakoby mówiąc: Spójrzcie w przeszłość i zauważcie, jak wielką cierpliwością odznaczyli się ci, którzy świętobliwy żywot wiedli...

Również przykłady braci żyjących w dzisiejszych czasach mogą być dla nas nauką i zachętą. Wciąż możemy korzystać z życiorysów wiernych z przeszłości. Czasem rzeczy, które znajdują się w zasięgu naszych oczu, są za blisko, aby można je było ujrzeć we właściwym i wyraźnym świetle. Dlatego, aby pobudzić nas do większej cierpliwości, Apostoła zwrócił uwagę na tych wiernych, co żyli w przeszłości. Potwierdza to apostoła Paweł w Rzym. 5:3-5

„Ale się też chlubimy z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, a nadzieja nie pohańbia, przeto iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez ducha świętego, który nam jest dany”,

a także komentarz „Manny” z 28 kwietnia:

„Potrzebna jest nam cierpliwość, lecz osiągnąć ją można tylko poprzez próby. Potrzebujemy wiary, lecz można rozwinąć ją wyłącznie znajdując się w potrzebie. Do naszej przyszłej pracy potrzebne jest nam doświadczenie, które można zdobyć jedynie dzięki takim przeżyciom, które sprawią, że odczuwać będziemy współczucie z powodu słabości, trudności i doświadczeń, jakie przeżywają inni, wobec których, po osiągnięciu tronu, mamy pełnić rolę ministrów i przedstawicieli. Z najważniejszych doświadczeń musimy nauczyć się odpierania zła - i to odpierania nie za pomocą zła, lecz dobra”.

Bóg chce widzieć w nas gotowość do wytrwania w cierpliwości i wierności. Gdy przeglądamy karty Starego Testamentu, widzimy, że wielu proroków okazało swoją wierność Bogu przez to, że ochotnie znosili cierpienia jako od Pana, a nie od ludzi.

Widzimy Mojżesza - jak ochotnie znosił przeciwności, ponieważ wierzył w obietnicę daną Abrahamowi i był głęboko przekonany, że ona kiedyś się wypełni. Wybrał niewygody ze swym ludem, choć mógł dostatnio żyć w rodzinie Faraona.

Widzimy Ijoba - gdy znosił cierpliwie ciężkie utrapienia. Widzimy Jeremiasza i proroka Daniela - ich wierność Bogu i cichość we wszystkim, co przyszło na nich z dozwolenia Bożego.

Podobnie rzecz się miała z innymi prorokami. Ich doświ-



adczenia zostały opisane dla naszego napomnienia i nauki.

1 Kor. 10:6 *„A te rzeczy stały się nam za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jako i oni pożąдали.”*

1 Kor. 10:11 *„A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł.”*

Stosując te lekcje do siebie, możemy stwierdzić, że gdy cierpliwie znosimy wszelkie prześladowania za głoszenie Słowa Bożego, to proporcjonalnie otrzymujemy błogosławieństwo i uznanie od Boga. Lecz dla Boga nie jest przyjemne, gdy myślimy: O, jakie ciężkie i jakie okropne są te cierpienia! Taka postawa umysłu nie jest uznawana przez Jego Słowo, które stwierdza: 2 Tym. 3:12 *„Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą”*.

Rzym. 8:28 *„A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są”*.

Manna z 15 sierpnia:

„A prosimy was, bracia! (...) nieskwapliwymi bądźcie względem wszystkich” – 1 Tes. 5:14.

Słowa te zdają nam się dawać do zrozumienia, że najbardziej zrównoważeni pomiędzy ludem Bożym powinni okazywać cierpliwą wyrozumiałość i z sympatią spoglądać nie tylko na słabych i takich, którym brak odwagi, lecz na wszystkich, łącznie z tymi, którzy mają jej zbyt dużo i są pewni siebie. (...) Wzrastanie w znajomości

mości pomaga nam rozwijać tę łaskę cierpliwości, gdyż docenianie w coraz większym stopniu cierpliwości, jaką okazuje nam Ojciec Niebieski, pomaga nam stosować tę samą zasadę wobec innych. (...) Świadomość, że Ojciec Niebieski wyróżnił kogoś i powołał, powinna uczynić nas niezmiernie ostrożnymi odnośnie sposobu, w jaki, mając na względzie to powołanie, powinniśmy współpracować z Panem; powinniśmy też być jak najbardziej pomocni wszystkim tym, którzy starają się postępować z nami po wąskiej drodze śladami naszego Pana.

Gdy Ijob był bogaty, Bóg doświadczył go przez odebranie mu rodziny, bogactwa, zdrowia, pozwalając nawet, by żona obróciła się przeciw niemu. W tym wszystkim Ijob nie złorzeczył Bogu. Wyrażał raczej zdziwienie i spoglądał z wiarą ku Bogu, mówiąc:

Ijoba 13:15 *„Oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał; wszakże drogę moich przed obliczem jego będę bronił.”*

Ijoba 19:26 *„A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecięż w ciele moim oglądam Boga.”*

Gdy jego doświadczenia skończyły się, Bóg obdarzył go powtórnie dziećmi, bogactwem, przyjaciółmi. Ten dostatek, jakim został obdarzony, przedstawia przyszłe błogosławieństwa restytucyjne dla całej ludzkości, a także pokazuje, jak ludzkie utrapienia obrócą się w dobro tym, co miłują Boga.

2 Kor. 4:17 *„Albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader znacznej chwwały wieczną wagę nam sprawuje.”*

Zawitkowski Lesław